

Nowy kanonik katedralny.

W sobotę odbyła się w katedrze królewskiej na Wawelu instalacja nowego kanonika katedralnego, ks. dra Jana Mazanka, szambelana papie-



Fot. W. Lis, Kraków.

Nowy kanonik katedralny: ks. dr. Jan Mazanek.

skiego. Wobec kapituły i kleru katedralnego dopełnił ksiądz infułat Gawroński, dziekan kapituły krakowskiej, stosownej ceremonii w asystencji księży kanoników Wądołnego i Krupińskiego. W czasie „Te Deum”, na zakończenie niezwykle nroczystości na Wawelu, odezwał się dzwon „Zygmunt”. Nazajutrz ks. prałat Mazanek odprawił w katedrze pierwszą smę.

Nowy członek krakowskiej kapituły katedralnej (którego portret załączamy) pochodzi z Głogowa, gdzie na świat przyszedł w r. 1858. Po ukończeniu gimnazjum rzeszowskiego, odbył studia teologiczne w seminarium dycezyalnym w Przemyślu i tam 1882 otrzymał święcenia kapłańskie. Ksiądz Mazanek, jako kapłan obdarzony wybitnymi zdolnościami, zwrócił rychło uwagę ówczesnego wicerektora seminarium duchownego w Przemyślu, a dzisiejszego księcia-biskupa krakowskiego, ks. kardynała Puzyry, który też wysłał go na wyższe studia do Rzymu. Tu na uniwersytecie Gregoriańskim uzyskał ks. Mazanek stopień doktora filozofii i teologii. Powróciwszy do kraju, został zamianowany profesorem teologii w seminarium duchownym w Przemyślu, który to urząd sprawował do ostatnich dni, będąc jednocześnie rektorem małego seminarium, radcą i referentem konsystorza biskupiego. Przez długoletnią swą działalność w dycezyi przemyskiej w różnych kierunkach, zyskał sobie ks. prof. Mazanek ogólną sympatię i szacunek tak u duchowieństwa, jakoteż w szerszych kołach tamtejszego społeczeństwa. Na wiosnę r. 1903 prowadził ks. Mazanek pielgrzymkę polską do Rzymu celem złożenia hołdu obecnemu papieżowi; powiodła się ona ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich uczestników.

Echa głośnej sprawy.

Wysoce zajmujący artykuł p. W. Władiimirowa, który pojawił się w dzienniku petersburskim „Nowoje Wremja”, wznowił i na łamach prasy polskiej głośną swego czasu sprawę uprowadzenia dziesięciu więźniów politycznych ze słynnego więzienia na Pawiaku w Warszawie. Z wielkim zajęciem omawia dziś publiczność warszawska ujawnione w pracy p. Władiimirowa szczegóły owego niesłychanego zdarzenia, które tyle wzbudziło sensacji i w istne zdumienie wprawiło

się wykraść więźniów. Rewolucyoniści owi fotografowali się po udanej wyprawie — zapewne na pamiątkę — a rzecz łatwo zrozumiała, iż nie mogli stanąć do zdjęcia inaczej, jak w maskach.

Zamieszczamy również fotograficzną podobiznę owego dokumentu sfałszowanego, który miał wszelkie pozory urzędowego aktu sekretnego, skoro na podstawie tegoż właśnie papieru przestępców żądanych wydano z więzienia.

Nakoniec podajemy widok Pawiaka z główną bramą, oraz karetkę więzienną, używaną do przewożenia pilnie strzeżonych przestępców.

* * *

Dokument rosyjski, którego fotografię widzą Czytelnicy, w dosłownym tłumaczeniu na język polski, opiewa jak następuje:



Echa głośnej sprawy: Przed główną bramą więzienną na Pawiaku w Warszawie.

nie tylko czytelników gazet, ale przede wszystkim władze miejscowe, a w szczególności koła policyjne. Ze względu na ponowną aktualność rozgłoszonej sprawy, rozpoczynamy w dzisiejszym numerze druk polskiego przekładu tak niezwykle ciekawej pracy p. Władiimirowa pt.: „Uprowadzenie więźniów z Pawiaku”, chcąc tym sposobem zaznajomić z jej treścią także szerokie koła naszych Czytelników.

Nadto, korzystając ze sposobności, zamieszczamy jednocześnie kilka, odnoszących się do opowiadania p. Władiimirowa, sensacyjnych rycin. Mianowicie reprodukcję otrzymaną poufnie z Warszawy fotografię, przedstawiającą grupę śmiałych uczestników wtargnięcia do Pawiaku, którym udało

M. W. D.

Warszawski Oberpolicmajster.
W sprawach sekretnych.

10 kwietnia 1906 r.

N. 3805

m. Warszawa.

b. sekretne

Do Naczelnika warszawskiego więzienia śledczego.

Stosownie do rozporządzenia czasowego generał-gubernatora miasta Warszawy i gubernii Warszawskiej, proszę J. Wielmożnego Pana o wydanie rotmistrzowi oddzielnego korpusu żandarmów von Budberg następujących więźniów politycznych, którzy są zatrzymani w więzieniu mu powierzonym, a mianowicie:

Ochockiego Błażeja, Otockiego Antoniego, Olińskiego Stefana, Kołakowskiego Władysława, Porzantiego Władysława, Rączewskiego Tomasza



Echa głośnej sprawy: Widok słynnego więzienia na Pawiaku.